



Przemyslenia wojskowego chirurga z Azowstalu

„Służyłem, służyć i nadal będę służył, aby ratować życie i zdrowie wszystkich, którzy tego potrzebują, nawet jeśli jest to wróg – powiedział w rozmowie z rkc.org.ua ukraiński chirurg wojskowy polskiego pochodzenia Denys HAJDUK, jeden z czterech chirurgów, którzy pracowali w zakładach metalurgicznych Azowstalu w Mariupolu w czasie rosyjskiej inwazji wojskowej. Opowiedział o swojej pracy i pobycie w niewoli.

BĘDĘ RATOWAĆ ŻYCIE KAŻDEGO, NAWET JEŚLI JEST TO WRÓG

W czasie pobytu w Azowstalu Denys Hajduk wielokrotnie znajdował się w sytuacjach zagrażających życiu. Gdy w czasie ostrzału bunker, gdzie chronili się ludzie, został naruszony odkopanych rannych przenoszono od razu na stół operacyjny. „W pewnym momencie, kiedy czekaliśmy na kolejnego ranego, wewnętrzny głos, czy jakieś przeczucie, kazało mi natychmiast wyjść z sali operacyjnej (...). Było nas wtedy około 4 osób. I jak tylko wyszliśmy za drzwi, 30 sekund później nastąpiło bezpośrednie trafienie rakiety w szyb bunkra, który prowadził do sali operacyjnej.



Denys zawsze miał przy sobie ikonę Matki Bożej z Ołeniwki

Fala podmuchu natychmiast wyrzuciła nas za drzwi. Nasze włosy i polarowe kurtki zostały spalone przez ogień. Gdybyśmy byli na bloku operacyjnym, nie mielibyśmy szans na przeżycie” – opowiedział Hajduk.

Denys Hajduk był również więziony w Taganrogu w Rosji: „Tam byłem nieustannie bity i torturowany, przy użyciu wszelkich dostępnych środków: rąk, stóp, gumowych pałek, metalowych rur, paralizatora. Fizycznie nic ze mnie nie zostało, byłem zбитy od stóp do głowy. Moje żebra były połamane z obu stron. Modliłem się i mówiłem w myślach: „Boże, dajesz mi tylko tyle, ile mogę znieść+”. Gdy Denys opuścił to miejsce, po wykonaniu tomografii komputerowej klatki piersiowej wydawało się, że zostało mu niewiele życia, a mimo to przeżył.

PRZETRWANIE DZIĘKI WIERZE

W przetrwaniu najtrudniejszych momentów pomagała Denysowi Hajdukowi wiara, wyniesiona jeszcze z domu rodzinnego. Jego pradiadkowie byli Polakami. Jego brat od lat przebywa w Polsce. W Taganrogu Denys miał przy sobie ikonę Matki Bożej z Ołeniwki. „Podczas wszystkich możliwych kontroli, przeprowadzek, zabierania naszych rzeczy i kradzieży tych samych rzeczy, ta ikona pozostała ze mną w każdych okolicznościach. A teraz jest w moim domu. Dzięki temu przetrwaliliśmy to wszystko razem” – opowiedział chirurg. (Ciąg dalszy na str. 2)

DWIE GODZINY ROZMÓW

Rozmowa dotyczyła planowanych przyszłych aktywności dyplomatycznych pana prezydenta i budowania agendy przed zbliżającym się szczytem NATO w Wilnie.

Prezydenci omówili także aktualną sytuację na froncie i sytuację bezpieczeństwa w naszym regionie oraz konieczność dalszych wspólnych działań na rzecz wsparcia militarnego dla walczących z rosyjską agresją Ukrainy.

Rozmowa dotyczyła także tematyki sankcji. Prezydent Zełenski podziękował panu prezydentowi Dudzie za wsparcie jakiego Polska udziela Ukrainie, w tym także za opiekę nad milionami ukraińskich uchodźców.

Źródło: PAP

Późnym wieczorem, 9 lutego, Wołodymyr Zełenski i Andrzej Duda spotkali się w Rzeszowie. Podczas spotkania, które trwało dwie godziny, prezydent Zełenski zrelacjonował prezydentowi Polski swoją ostatnią aktywność dyplomatyczną i szereg spotkań w Brukseli i innych stolicach europejskich.



Na zawsze razem!

UA-PL Deep State Forever Together!

Wojna trwa i trwać będzie ... I kto by co nie mówił, ale punkt zwrotny w wojnie jeszcze nie nadszedł... Postępująca masowa militaryzacja myślenia, życia, gospodarki, spraw społecznych i innych procesów powszedniego życia naszego społeczeństwa jest nieunikniona. Procesy te będą również aktywnie oddziaływać na naszych najbliższych sąsiadów i sojuszników.

Będąc osobiście przekonany, że nie ma alternatywy dla naszego zwycięstwa nad kacapami, jestem jednak nadal przekonany, że czekają nas jeszcze bardzo poważne próby i wyzwania, szczególnie w stolicy, jak też i w innych dzisiaj jeszcze stosunkowo „spokojnych i stabilnych” regionach Ukrainy.

Wielu zdało sobie już sprawę, że w obecnej wojnie z Rosjanami nie chodzi o „dystans sprintu”, ale o „grę survivalową”... o „nieustanną wolę”, cierpliwość i wytrwałość!!!!...

Ponadto, biorąc pod uwagę doświadczenia szoku przeżytego w lutym 2022 roku, wszyscy muszą się systematycznie, poważnie i godnie przy-



gotowywać. A tę walkę można toczyć tylko ze sprawdzonymi partnerami, wspólnie wyciągając wnioski z przebytej wspólnie

drogi, zdobytych doświadczeń, sukcesów, a zwłaszcza – z popełnionych błędów...

Ciąg dalszy na str. 5

Przemyslenia wojskowego chirurga z Azowstalu

BĘDĘ RATOWAĆ ŻYCIE KAŻDEGO, NAWET JEŚLI JEST TO WRÓG

Ciąg dalszy ze str. 1



Chirurg wojskowy DENYS HAJDUK

W Horliwce pozwolono chodzić więźniom do cerkwi. „Mogło chodzić jednorazowo tylko 10 osób z każdego baraku (...). W rzeczywistości nie była to cerkiew, a jedynie pomieszczenie. W jednym rogu znajdował się portret Putina, a w drugim Dienisa Puszyłina (ukraińskiego separatysty z Doniecka), flaga Rosji i Donieckiej Republiki Ludowej. Przychodził batuszka, jedyny atrybut kościelny jaki miał ze sobą to kadzielnica, miał swoją przenośną ikonę. Propaganda Patriarchatu Moskiewskiego jest totalna, zwłaszcza jeśli jesteś katolikiem. Po prostu siedziałem w ciszy i patrzyłem. Dla nich ukraińska cerkiew i katolicy byli złem. Poszedłem więc raz z ciekawości, a potem już nigdy mnie tam nie było” – opowiedział Denys Hajduk.

SŁUŻYĆ INNYM POPRZEZ MEDYCYNĘ

Pasję do medycyny Denys Hajduk odkrył w dzieciństwie, a przykładem do naśladowania od zawsze była dla niego mama. „Moja mama pracuje jako pielęgniarka i od małego zabierała mnie często do szpitala na dyżury, gdzie po raz pierwszy zobaczyłam biały fartuch. Zdecydowanie obraży leczenia pacjentów, ich szacunek dla mojej matki w wyniku prawidłowo wykonanej pracy odcisnęły się w moim dziecięcym umyśle i postanowiłem, że chcę zostać lekarzem. Miałem wtedy

zaledwie 4 lata” – wspominał chirurg wojskowy.

Decyzję o pracy jako chirurg wojskowy Denys podjął w roku inwazji rosyjskiej na Ukrainę w 2014 r. „Gdy studiowałem na Uniwersytecie Medycznym im. Pirogowa w Winnicy, nasz kraj przeżywał kłopoty. W 2014 roku Rosja zaatakowała Ukrainę i wkroczyła w jej niepodległość i suwerenność. I wtedy podjąłem decyzję, że nie mogę stać z boku i muszę się przyczynić do naszego zwycięstwa. Ukończyłem wydział wojskowy i otrzymałem stopień oficera rezerwy. Droga do bycia chirurgiem wojskowym była dość trudna, ale dzięki Bogu w lipcu 2021 r. oficjalnie podjąłem obowiązek chirurga wojskowego w Szpitalu Wojskowym w Mariupolu” – opowiedział Hajduk.

Jak podkreślił Denys Hajduk, w swojej pracy chce ratować życie wszystkich. „Służyłem, służyć i nadal będę służył, aby ratować życie i zdrowie wszystkich, którzy tego potrzebują, nawet jeśli jest to wróg. Przykazanie Boże mówi: „Nie będziesz zabijał”. A przysięga Hipokratesa, którą składają lekarze, mówi: „Nie szkodzić!” – podkreślił. „Wiara dawała mi siłę: wiara w Boga, w siebie, w nasz kraj, w niezwykłość naszego narodu, wiara w profesjonalizm naszego wojska. Zdecydowanie wiara, bo fizycznie nie mogłem już wytrzymać w pracy. Ratując innych, spalasz siebie: tak działają i powinni działać lekarze. Od nas zależy życie ludzi. Za każdym razem, gdy zaczynałem operację, powtarzałem w myślach: Boże, Twoja wola niech się stanie przez moje ręce. A On pomagał mi nawet w przypadkach, gdy szanse rannego na przeżycie były dość małe” – podsumował Hajduk.

Azowstal to ukraiński kombinat metalurgiczny powstały w 1930 r., zlokalizowany w Mariupolu nad brzegiem Morza Azowskiego. Przed wojną rosyjsko-ukraińską był monopolistą na Ukrainie w produkcji niektórych rodzajów wyrobów walcowanych. W trakcie rosyjskiej inwazji na Ukrainę służył jako fort, gdzie bohaterką obroną odznaczył się pułk „Azow”. Zakład podczas działań wojennych został zrujnowany.

Rkc.org.ua /

Family News Service

Мене водило безвісті життя,
Та я вертався на свої пороги

PISANKA

Ten świat to pęknięta pisanka,
nie rozpadła się,
ale głębokie szczeliny
w skorupie pokazują,
że na ziemi żyją ślepcy,
którzy nie widzą
niebezpiecznych rozpadlin;
tańczą, bawią się, nienawidzą
podobnych do siebie,
zabijają się wzajemnie,
a krew wplywa
w wyżłobienia i niszczy skorupę,
i już wulkan – żółtko –
z zarodkiem strasznej śmierci
– pokazuje czerwone pazury,
lecz nie widzą ich oczy
niewidzące!
Tak żyją ślepcy na bożej skorupie,
pękniętej i drżącej,
na skorupce cienkiej,
cienkiej, cieniusienkiej.

Dmytro PAWŁYCZKO
(przekład: Bogdan Zadura)

Był autorem wielu tomów wierszy, m.in. Miłość i nienawiść (1953), Moja ziemia (1955), Czarna nić (1958), Wzywa prawda! (1958), Tajemnica twojej twarzy (1979), Spirala (1984), Nostalgia (1998), Poświadczam życie (2000), Naparstek (2002), jak również tłumaczem poezji anglojęzycznej (między innymi sonetów Szekspira), polskiej, bułgarskiej, rosyjskiej i innych.

Był aktywnym promotorem twórczości Jarosława Iwaszkiewicza w Ukrainie,

Jubileusz geniusza

Od kiedy ludzie pojawili się na Ziemi obserwowali poruszające się na niebie obiekty. Całe pokolenia były przekonane, że Ziemia jest nieruchoma. Dopiero Mikołaj Kopernik, polski astronom i matematyk sformułował opartą na wyliczeniach wizjonerską teorię głoszącą, że to nasza planeta jest w ruchu, a nie Słońce. Stąd wzięło się powszechne powiedzenie; „Kopernik wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię”. Co więcej, nieruchoma jest u niego nie tylko nasza dzienna gwiazda, ale wszystkie gwiazdy na firmamencie! Dziś uznawany jest za ojca współczesnej astronomii.

19 lutego 2023, przypada 550-ta rocznica urodzin ojca współczesnej astronomii.

Polsko-Kanadyjskie Stowarzyszenie Biznesmenów i Profesjonalistów w Windsorze (PCBPW) z pomocą instytucji w Polsce i Kanadzie z udziałem Jerzego Baryckiego przygotowało wystawę poświęconą temu geniuszowi ludzkości. Wystawę można obejrzeć pod adresem:

file:///C:/Users/Stas/Downloads/11-3%202022%2012%2012%20Kopernik%201-24%20(P)%20FINAL%203%20compressed%20(1)-3.pdf

ODSZEDŁ NIEZŁOMNY SZLIFIERZ SŁOWA

29 stycznia zmarł Dmytro Pawłyczko, wybitny ukraiński poeta, tłumacz, krytyk literacki, działacz społeczny oraz polityk.



a potem stał się jego wielkim przyjacielem. Przetłumaczył 62 wiersze poezji Iwaszkiewicza z jego 11 zbiorów, zaczynając od pierwszej „Oktostychy” i do ostatniej „Mapa pogody”, wydanej za życia poety.

Dmytro Pawłyczko przez wiele lat był aktywnym popularyzatorem polskiej kultury w Ukrainie i ukraińskiej kultury w Polsce. W latach 1999–2001 Dmytro Pawłyczko był ambasadorem Ukrainy w Polsce. Ponadto dzięki jego inicjatywie i staraniom w Warszawie został odsłonię-

ty pomnik Tarasa Szewczenki, w Kijowie pomnik Juliusza Słowackiego, a w Chełmie pomnik króla Daniela Halickiego.

Angażował się w działalność społeczną. Był częstym gościem na imprezach organizowanych przez Ambasadę RP w Kijowie i polską społeczność Ukrainy.

Za życia został okrzyknięty bohaterem Ukrainy. W 2014 roku został odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Cześć jego pamięci.

WSTRZYMAŁ SŁOŃCE, RUSZYŁ ZIEMIĘ



„Astronom Kopernik czyli rozmowa z Bogiem”, Jan Matejko, 1873 r.

Dzieło życia astronoma „O obrotach sfer niebieskich” wydano w 1543 r. w Norymberdze. Niestety wtedy Kopernik był już na łożu śmierci. Publikacja burzyła istniejący stan wiedzy o świecie, a Kościół umieścił ją na indeksie ksiąg zakazanych w 1616 r. i trwało to przez ponad dwieście lat.

W przeciwieństwie do Galileusza, który 73 lata później doszedł do podobnych wniosków, ale zraził do siebie Kościół katolicki, Kopernik nigdy nie został ekskomunikowany za podważanie tradycyjnych poglądów; w istocie ówczesni, oświeceni duchowni świętowali jego przetom.

BOGUSŁAW SZPYTMA - Wicewojewoda dolnośląski: „Będziemy Was wspierać zawsze w tej walce i ona musi być zwycięską”

Wywiad z poetą, tudzież urzędnikiem państwowym

- Według pierwszego wykształcenia wyższego jest Pan magistrem filologii polskiej. Czy wybierając profil humanistyczny przewidywał Pan, że będzie pracował jako urzędnik państwowy?

- Nie. To były inne czasy. W tych czasach wybierałem swoją drogę zawodową, ale muszę powiedzieć, że szanuję dziennikarzy, którzy docierają do źródeł losu człowieka. Mój pierwszy zawód to był rolnik, mam takie wykształcenie średnie. I dumny jestem, że urodziłem się na wsi. Natomiast rzeczywiście filologia to był drugi wybór wykształcenia. Nie przepuszczałem, że będę urzędnikiem, najpierw trafiłem do biznesu, a teraz do urzędu, ale tak to bywa – różnie się wiedzie, różnie się plecie w życiu. Natomiast powiem, że wykształcenie humanistyczne dało mi bardzo dużo w karierze urzędniczej wpływając na sposób wysławiania się, czytania pism, przygotowywania pism. To naprawdę niezwykle korzystne przygotowanie.

- Był Pan krytykiem literackim, dyrektorem wydawnictwa szkolnego. Gdzie ciekawiej pracować?

- Dla mnie wszędzie. Ja jestem ciekaw świata i wszędzie było ciekawie. Natomiast uważam, że polityka jest taką dziedziną życia, która skupia tyle sfer – i kulturę, i finanse, i gospodarkę, że jest chyba najciekawsza. Ważna też jest sama natura polityka, czyli walka o wyborcę. To jest dla mnie, niezwykle ważne i istotne, żeby być po pierwsze wiarygodnym i słownym, a po drugie – wypełniać to zadanie, które spoczywa na urzędniku, czyli służyć. To jest bardzo ważne dla mnie i fascynujące.

- Praca Pana jako Burmistrza Kłodzka w latach 2006-2014 sprzyjała dalszej karierze politycznej?

- Z pewnością. Obecne władze dostrzegły potencjał w byłym burmistrzu i zaproponowały mi to wysokie stanowisko państwowe.

- Jest Pan Autorem jedyne opublikowanego po roku 1989 programu literackiego „Literatura nowego klasycyzmu” (Gazeta Książki). Poproszę szerzej naświetlić ten temat.

- Tak. Przekazę Panu ksero tej pracy (rozdają go osobom

zainteresowanym). Jestem poetą, jestem krytykiem literackim i uważam, że program ten był jednym z moich najważniejszych głosów w literaturze. Skracając i dochodząc do sedna tego przekazu ze smutkiem stwierdziłem, że od pewnego czasu nie powstają już arcydzieła literatury, jak też i arcydzieła w innych dziedzinach sztuki. Niestety. Ubolewam bardzo nad tym. Myślałem, że sam stworzę arcydzieło, gdyż przynajmniej wiem, jak powinno ono wyglądać. I do tego nakłaniałem obecnych poetów. Niestety nie za bardzo przysłuchali się do tego mojego głosu. Arcydzieła nadal nie powstają. Ale dumny jestem z tego tekstu. To jest proste odwołanie do klasycyzmu, a więc do formy, piękna, harmonii, do tego wszystkiego, do czego przez kilka tysięcy lat przyzwyczaiła nas kultura. W opozycji niestety do dzisiejszego trendu bliskiego chałturze-



Na zdjęciu (od lewej): Bogusław Szpytma – wicewojewoda dolnośląski i autor wywiadu Jerzy Sokalski

niu, do odwoływania się do sensacji, do prowokacji – to wszystko jest ważne, ale sztuka – to jest dla mnie istota poezji, a niestety, jeszcze raz się powtórzę, dziś nie powstają arcydzieła.

- Co Pan Wojewoda aktualnie czyta?

- Zawsze czytam, i mogę powiedzieć, że prawie codziennie czytam poezję, szczególnie moją kochaną poezję polską. Wśród poetów polskich szczególnie Zbigniew Herbert uczy myślenia, naprawdę przysposabia do myślenia i patrzenia na świat, a więc przy moim łóżku na szafce nocnej jest zawsze kilka tomów poezji. Ostatnio odświeżyłem Jaroslava Seiferta - czeskiego Noblistę pochodzenia żydowskiego. I to też piękne, takie wiosenne, wiersze. Oczywiście czytam, na co dzień, o tym co dzieje się w świecie, wszelkie informacje – muszę, chociażby ze względów zawodowych. Natomiast ostatnio chętnie czytam biografie i różnego rodzaju poradniki psycholo-

giczne. To też jest bardzo dla mnie ciekawe. Niestety na powieści, którymi kiedyś zachłystywałem się, nie bardzo mam czas i że tak powiem fikcja już mnie mniej interesuje niż rzeczywistość.

- O czym Pan marzy?

- Marzę o napisaniu tekstu dobrej piosenki i próbuję to zrobić. Zobaczymy, co z tego wyjdzie. Marzę jeszcze o domu, bo nie zbudowałem. Kupiłem kiedyś dom, mieszkałem tam. Ale teraz chcę wybudować dom. Marzę o podróżach, w tym – do Południowej Ameryki, myślę, że kiedyś ją odwiedzę, szczególnie Meksyk i Brazylię.

- Żyjemy w bardzo trudnych czasach wojny – rosyjskiej agresji na Ukrainę. Co by Pan Wojewoda chciał przekazać narodowi walczącej Ukrainy?

- Chciałbym wyrazić podziw, szacunek i ogromną wdzięczność. My, Polacy by-

liśmy wiele razy w sytuacjach, kiedy broniliśmy Europy przed nawałą ze Wschodu, przed Tatarami, Turkami, również przed Moskwą. Często robiliśmy to razem z Kozakami, czasami bywało, że stawaliśmy przeciw sobie, ale dziś stoimy po jednej stronie. Stoimy po stronie wolności, demokracji, tak naprawdę wartości europejskich, przeciw nawałi moskiewskiej buty, pychy, brutalności i agresji. Nie zgadzamy się na to! Od dawna mówiliśmy, że Moskwa, że Kreml to jest imperium zła. I to znów potwierdza się dzisiaj. A zatem wyrażam ogromne podziękowania dla wszystkich Ukraińców, walczących, zaangażowanych. Będziemy Was wspierać zawsze w tej walce i ona musi być zwycięską.

- Dziękuję.

Jerzy SOKALSKI

Członek Zarządu Głównego Związku Polaków Ukrainy, prezes Polskiego Radia Berdyczów

(Zdjęcie: Igor JANISZEWSKI)

„Nie można przestać o nim mówić”

Potworna cena za wolność słowa

Po prawie dwóch latach od aresztowania na pokazowym procesie białoruski sąd skazał działacza polskiej mniejszości i dziennikarza Andrzeja Poczobuta na karę 8 lat więzienia o zastrzyżonym rygorze. Najbliższą rodzinę i jeszcze kilka bliskich osób, wpuszczono do sądu na rozpoczęcie procesu, aczkolwiek zaledwie na kilka minut, gdyż oskarżyciel złożył wniosek o utajnienie procesu.



Andrzej POCZOBUT – członek zarządu zdelegalizowanego przez białoruskie władze Związku Polaków na Białorusi i znany dziennikarz, współpracujący m.in. z „Gazetą Wyborczą” i TVP Polonia, od 25 marca 2021 r., przebywa w białoruskim areszcie. Jest oskarżony z dwóch artykułów kodeksu karnego Białorusi o „wzniesienie nienawiści” oraz wzywaniu do sankcji i działań na szkodę Białorusi.

W październiku 2022 roku został przez władze wpisany na białoruską listę „osób zaangażowanych w działalność terrorystyczną”. Jak pisze centrum praw człowieka „Wiasna”, według prokuratury „przewiny” Poczobuta miały polegać na tym, że nazwał agresją napaść ZSRR na Polskę w 1939 roku, pisał artykuły o protestach na Białorusi i działaczach polskiego podziemia w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu, występował w obronie polskiej mniejszości w tym kraju.

Protest Federacji Mediów Polskich na Wschodzie przeciw skazaniu Andrzeja Poczobuta

Redakcje zrzeszone w Federacji Mediów Polskich na Wschodzie stanowczo potępiają wyrok, wydany 8 lutego 2023 roku przez sąd w Grodnie wobec Andrzeja Poczobuta, polskiego i białoruskiego dziennikarza, który został skazany na 8 lat więzienia pod fikcyjnymi zarzutami „rozniecania nienawiści” i „działania na szkodę państwa”. Zarówno proces, jak i wyrok skazujący są elementami terroru reżimu Aleksandra Łukaszenki, wymierzonego w wolność słowa, dziennikarstwo oraz polską mniejszość narodową.

Proces Andrzeja Poczobuta ma charakter polityczny, jest pokazową rozprawą z człowiekiem, którego reżim poddaje praktykom, uznawanym za tortury. Andrzej Poczobut przebywa w areszcie od 25 marca 2021 roku, gdzie znacząco pogorszył się jego stan zdrowia. Uniemożliwia mu się kontakt z bliskimi, a w trakcie procesu, który trwał za zamkniętymi drzwiami, pozbawiono go możliwości publicznej obrony przed publicznie stawianymi, absurdalnymi zarzutami, dziennikarze nie mieli wstępu na salę rozpraw.

Równocześnie reżim Aleksandra Łukaszenki prowadzi szeroką kampanię eksterminacji polskiej kultury na Białorusi – zamknął polskie szkoły i znacionalizował domy polskiej kultury, buldożerami zrównał z ziemią historyczne polskie cmentarze. Uwięzioną jest również prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys. Zwalczani są także niezależni dziennikarze, dziesiątki których przebywają w uwięzieniu.

FMPnW wyraża protest przeciw skazaniu Andrzeja Poczobuta i apeluje do władz Białorusi o jego niezwłoczne uwolnienie. Apelujemy także do społeczności międzynarodowej o podjęcie wszelkich możliwych kroków na rzecz uwolnienia Andrzeja Poczobuta i innych więźniów sumienia, a także ukrócenia łamania praw człowieka i prześladowania polskiej mniejszości narodowej na Białorusi. ■

Nowe plany

W dniu 10 lutego, członkowie Zarządu Kijowskiego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza w gmachu Prywatnego Gimnazjum Lingwistycznego w Kijowie zbrali się na kolejne posiedzenie, żeby omówić najbliższe perspektywy swej działalności, nie zważając na trwającą wojnę i ataki rakietowe, które miały miejsce nawet w tym dniu, tuż przed zebraniem.

Prezes Walentyna Daszkowska poinformowała zebranych o procedurze ponownej rejestracji oraz pracy dotyczącej uaktualnienia i uzupełnienia bazy ewidencyjnej Stowarzyszenia, poprzez wypełnienia nowych ankiet rejestracyjnych. Poruszono również kwestię odnowienia obowiązku wpłacania składek członkowskich.

Głównym tematem zebrania stało się omówienie planu działalności KPSKO im. Adama Mickiewicza na rok 2023, z uwzględnieniem specyfiki

KPSKO im. Adama Mickiewicza będzie działać, propagując kulturę i tradycje polskie



przeprowadzenia szeregu imprez w realiach stanu wojennego w Ukrainie. Andrzej Amons zaproponował wyznaczyć odpowiedzialnych w sektorach: naukowym, oświatowym, kul-

turalnym. Wszystkie propozycje zostały wysłuchane i przeanalizowane.

Uwzględniając potrzeby bazy lokalowej dla pracy bieżącej Stowarzyszenia zdecydowano

zawrzeć umowy o współpracy z Biblioteką im. Adama Mickiewicza w Kijowie, Polską Biblioteką Medyczną imienia profesora Zbigniewa Religi oraz Kijowskim Narodowym

Muzeum Medycyny celem przeprowadzenia konferencji naukowych, prezentacji, wieczorów literackich i koncertów z okazji świąt narodowych Ukrainy i Polski. Za ważny element działalności uznano także zaangażowanie młodego pokolenia do uczestnictwa w Olimpiadach z języka polskiego i konkursach.

Podkreślano, że w obecnych warunkach wojennych, gdy Polska udziela ogromnego wsparcia Ukrainie, celem nadrzędnym w działaniach Stowarzyszenia staje się rozbudowa i uintensywnienie dialogu i porozumienia polsko-ukraińskiego. Mamy nadzieję, że pomimo tego, że żyjemy w tak trudnych czasach, Stowarzyszenie będzie działać maksymalnie sprawnie, propagując kulturę i tradycje polskie.

Andżelika PŁAKSINA

Rycerze Kolumba

Dostarczają żywność do terenów zapomnianych, gdzie wciąż żyją ludzie

„Podczas gdy wojna na Ukrainie była i jest próbą na wielu frontach, w tym próbą charytatywnej odpowiedzi Kościoła, Rycerze Kolumba zdali tę próbę i pokazują drogę naprzód, jak pomagać najbardziej bezbronny. Bez spokojnej i stanowczej strategii Szymona Czyszka w tym czasie gorączkowego zamieszania, cały plan nie zostałby zrealizowany” – czytamy w nocie informacyjnej przy nazwisku polskiego laureata prestiżowej nagrody

W ciągu 36 godzin od wybuchu wojny w Ukrainie, ogólnooświatowy przewodniczący Rycerzy Kolumba Patrick Kelly zdecydował o przekazaniu 1,5 mln dolarów dla ofiar.

„Rycerze Kolumba, we współpracy z naszymi partnerami, dostarczyli do Ukrainy ubrania, leki, środki higieniczne, kilkadziesiąt tysięcy paczek żywnościowych. Dzięki zaangażowaniu tak wielu osób, udało się nam zebrać niemal 20 mln dolarów. Ludzie widząc nasze działania, też chcieli pomóc” – podkreślił Szymon Czyszek w rozmowie z Family News Service.

„Ryzykując własnym życiem, dostarczali paczki żywnościowe do terenów zapomnianych i opuszczonych, gdzie wciąż żyją ludzie. Pamiętam historię, kiedy przed konwojem wiozącym paczki żywnościowe, wybuchła

Rozdysponowanie 1,5 miliona dolarów na pomoc humanitarną w pierwszym okresie wojny, koordynacja pomocy 300 tys. uchodźców z Ukrainy w Centrach Miłosierdzia, wysyłka 100 tys. paczek na Ukrainę – to tylko przykłady najważniejszych inicjatyw Rycerzy Kolumba, za których realizację odpowiadał Szymon Czyszek, dyrektor Rycerzy Kolumba ds. rozwoju międzynarodowego w Europie. Za swoją pracę został wyróżniony nagrodą Katolika Roku 2022 w plebiscyście „Our Sunday Visitor” – amerykańskiego wydawnictwa katolickiego docierającego do milionów odbiorców na całym świecie.

bomba. To zdarzenie nie zatrzymało Rycerzy” – dodał.

„W Polsce utworzyliśmy Centra Miłosierdzia, aby integrować Ukraińców z Polakami” – podkreślił Czyszek. Centra te

dostarczyły żywność, pomoc medyczną i ogrzewane namioty ponad 300 000 uchodźcom ukraińskim na granicy. Rycerze stale przygotowują także konwoje, w ramach których

wysłali ponad 2000 ton żywności i innych artykułów na Ukrainę. Pomagają Ukraińcom również w rozbrajaniu min przeciwpiechotnych. Rycerze Kolumba mają konkretne plany na rok

2023. „Widzimy potrzeby i na bieżąco na nie odpowiadamy. Pomagamy w stworzeniu specjalnej wioski dla tych, którzy uciekają ze wschodniej Ukrainy na Zachód. Ważne jest też dostarczenie generatorów prądu, aby ludzie mogli się ogrzać. Organizujemy pomoc w dostarczaniu żywności, ale i w zakresie wsparcia organizacyjnego. Planujemy dalszą formację duchową członków naszej wspólnoty, zachęcamy Rycerzy, aby stawali się jeszcze lepszymi ludźmi, mężami, ojcami i aby w tym zaangażowaniu na rzecz potrzebujących i Kościoła nigdy się nie zatrzymali ani nie zniechęcili” – podkreślił Szymon Czyszek.

Założycielem Rycerzy Kolumba jest bł. ks. Michael J. McGivney. Obecnie organizacja zrzesza ponad 2 mln członków na całym świecie. W Polsce wspólnota Rycerzy Kolumba liczy ponad 7 tys. mężczyzn, w Ukrainie – ponad 2 tys.

Szymon Czyszek jest prawnikiem, absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego i UConn School of Law. Od 2008 roku związany z Rycerzami Kolumba. Obecnie dyrektor Rycerzy Kolumba ds. rozwoju międzynarodowego w Europie. Wraz z żoną Justyną mają trójkę dzieci. Mieszkają w Krakowie.

Family News Service



UA-PL DEEP STATE FOREVER TOGETHER!

Na zawsze razem!

Ciąg dalszy ze str. 1

W ubiegłym roku już kilkakrotnie wspominałem, że osobisty udział przedstawicieli naszej ekipy kijowskiej w obronie Kijowa i innych regionów Ukrainy przed rosyjskim agresorem w wielu kwestiach był ściśle związany z inicjatywami, udziałem i współpracą z ochotniczymi i innymi pododdziałami i partnerami „KIJOWSKIEGO MIEJSKIEGO STOWARZYSZENIA WETERANÓW AFGANISTANU” (przewodniczący Honczarenko M.M.), który w swoich szeregach zrzesza również byłych i obecnych uczestników toczącej się wojny ukraińsko-

gwarancją naszego przyszłego zwycięstwa nad silnym, zapiekłym i podstępny rosyjskim agresorem.

Tym bardziej, że w ostatnie miesiące Rosjanie gwałtownie zintensyfikowali działania mające na celu rozbić społeczeństwa ukraińskiego oraz szerzenie kacapskiej propagandy, dezinformacji i różnego rodzaju PSYOPS (specjalnej informacyjno-psychologicznej operacji), zarówno na Ukrainie, jak i w krajach ościennych oraz wśród partnerów Ukrainy...

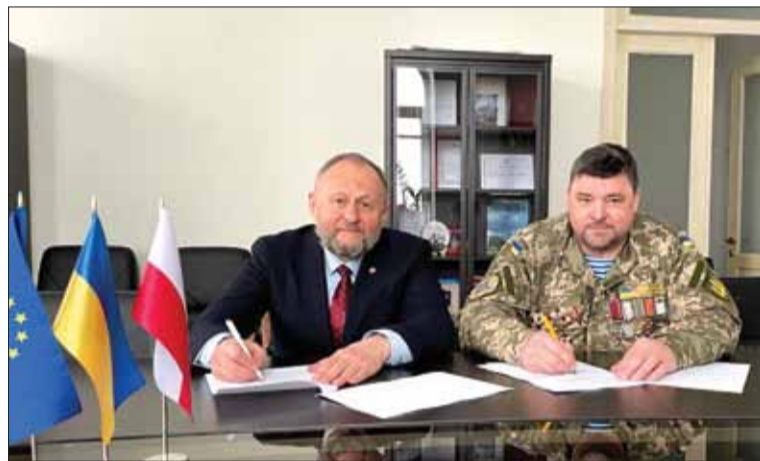
Stąd też jest dla nas rzeczą ważną i symboliczną, że w dniu 31 stycznia - pierwszym miesiącu Nowego Roku 2023, w naszym kijowskim biurze na Podolu zawarliśmy memorandum dotyczącej kontynuacji współpracy

stwa. Nie wchodząc w zbędne szczegóły podpisanego memorandum, zaznaczam, że poza koordynacją wysiłków w sprawach naszego wspólnego udziału i pomocy w rzeczywistej obronie przed rosyjską agresją, (w tym m.in. na szczeblu społecznym) łączymy nasze wysiłki w takich sprawach jak: udział i wsparcie w dalszej rehabilitacji pourazowej ukraińskich żołnierzy broniących Ukrainy przed rosyjską agresją (w tym z uwzględnieniem doświadczeń rehabilitacji i ochrony socjalnej oraz pourazowej adaptacji żołnierzy po misji w Afganistanie i uczestników ATO), wychowanie wojskowo-patriotyczne młodzieży oraz kursy specjalistyczne i pozaszkolne, przeciwdziałanie rosyjskiej propagandzie, dezinformacji i PSYOPS, koordynacja odpowiednich działań i organizowanie współpracy z organizacjami zrzeszających weteranów i kombatanów z Polski i innych krajów NATO.

Odrębnym kierunkiem na przyszłość jest kwestia wspólnego wspierania i wykorzystania w przyszłości zawodowych i osobistych doświadczeń życiowych, kontaktów i umiejętności ukraińskich wojskowych, kombatanów, weteranów w ich dalszej działalności zawodowej, przedsiębiorczej i inwestycyjnej, zarówno na Ukrainie, jak i za granicą oraz na arenie międzynarodowej, m.in. na rynkach przyszłego wspólnego rozprzestrzeniania się ukraińskiego i polskiego biznesu, w szczególności na rynkach Afryki i innych krajów, które dziś uważane są za tradycyjne strefy wpływów i interesów gospodarczych Rosji...

UA-PL Deep State Forever Together!

Oleg DUBISZ



rosyjskiej (w szczególności ATO), uczestników różnorodnych konfliktów zbrojnych i misji pokojowych z udziałem wojskowych z Ukrainy aktywnych po przywróceniu Niepodległości naszego Państwa.

Bez względu na to, kto i jak odnosi się do różnych, często skomplikowanych kart naszej wspólnej historii i przeszłości, zdobyte dziś przez Ukraińców doświadczenie, potencjał i jedność wszystkich warstw całego społeczeństwa ukraińskiego jest

pomiędzy „KIJOWSKIM MIEJSKIM STOWARZYSZENIEM WETERANÓW AFGANISTANU” z jednej strony a Polsko-Ukraińską Izbą Gospodarczą Ukrainy na gruncie Funduszu Charytatywnego Polsko-Ukraińskiego Partnerstwa.

W dokumencie tym, bazując na doświadczeniach z dotychczasowej współpracy, na potencjale i specjalizacji naszych organizacji, staraliśmy się usystematyzować główne kierunki rozwoju dalszego partner-

Pomoc

„DOPOSAŻENIE redakcji na Wschodzie”



W siedzibie Fundacji Wolność i Demokracja przedstawiciele redakcji Dziennika Kijowskiego odebrali sprzęt, przyznany w grudniu 2022 roku - mobilną stację zasilającą Eco Flow Delta oraz Panel Fotowoltaiczny przekazany celem podniesienia jakości i zwiększenia wydajności pracy dziennikarzy redakcji pisma w warunkach wojennych, w ramach projektu „Doposażenie redakcji na Wschodzie” (w zakresie zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za Granicą 2022) współfinansowanego ze środków pochodzących z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej.

Z całego serca dziękujemy za niezmiernie pożyteczny w tych trudnych warunkach pracy redakcji Dziennika Kijowskiego (przy stałych przerwach w dostawie prądu) sprezentowany nam sprzęt!

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów”.



Jubileusz z wojną w tle



TAM, GDZIE WOJNA MA EKSTREMALNIE BOLESNE OBLICZE

Kijowski OCHMATDYT – największy szpital dziecięcy w Ukrainie, obchodził swoje 129. urodziny. Mimo okresowych trudności ukraińscy lekarze przez wszystkie te lata ratowali pacjentów i spełniali marzenia dzieci, i czynią to też teraz, w najmroczniejszych czasach. Mali pacjenci leczeni w OCHMATDYCIE nagrali, adresowany do lekarzy, dziękczynny wideofilm. Dzieci podziękowały w nim swoim wybawcom i życzyły największemu szpitalowi dziecięcemu Ukrainy okoliczności gwarantujących mu dalszy rozwój!

Narodowemu dziecięcemu specjalistycznemu szpitalowi złożyli gratulacje koledzy po fachu z różnych zagranicznych instytucji medycznych całego świata. Odbyło się też podniosłe otwarcie wystawy dziecięcych rysunków pacjentów OCHMATDYTU.

Podczas uroczystości OCHMATDYT przyjął wielu znamienitych gości i przyjaciół szpitala, m.in. z Polski, wśród których znalazł się Konsul RP w Kijowie Jacek Goćkowski. ■

Patroni roku 2023



Senat Rzeczypospolitej Polskiej zdecydował, że **Wisława Szymborska** będzie patronką roku 2023.

Wisława Szymborska urodziła się 2 lipca 1923 roku w Kórniku w Wielkopolsce i w tym roku będziemy świętować 100. rocznicę jej urodzin. Szymborska jest autorką trzynastu tomów poetyckich, laureatką literackiej Nagrody Nobla, została uhonorowana najwyższym odznaczeniem państwowym – Orderem Orła Białego. Jej wiersze przetłumaczono na ponad czterdzieści języków. Jubileusz będzie szczególnie świętowany w Krakowie, mieście gdzie Wisława Szymborska spędziła większość swojego życia i gdzie działa Fundacja powołana na podstawie zapisu testamentowego poetki opiekująca się jej spuścizną.

Ponadto Senat podjął decyzję o szczególnym uhonorowaniu w przyszłym roku dwóch wielkich Polaków: **Mikołaja Kopernika z okazji 550. rocznicy urodzin oraz Jana Matejkę w 130. rocznicę śmierci.**

Sejm RP podjął uchwały ustanawiające patronów roku 2023, wśród których znaleźli się: **Wojciech Korfanty, Paweł Edmund Strzelecki, Aleksander Fredro, Aleksandra Piłsudska, Maurycy Mochnacki, Jadwiga Zamoyska i Jerzy Nowosielski.**

20 kwietnia 2023 r. przypada 150. rocznica urodzin **Wojciecha Korfante**go – „jednego z ojców naszej niepodległości, wielkiego syna śląskiej ziemi” – czytamy w dokumencie przyjętym przez posłów. Korfanty był na stałe związany z chrześcijańską demokracją „wybitnym politykiem, myślicielem społecznym i publicystą” – stwierdził Sejm w uchwale. Jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, jako poseł do niemieckiego Reichstagu głośno żądał przyłączenia do Polski ziem zaboru pruskiego, w tym Górnego Śląska.

W czasach II Rzeczypospolitej był członkiem Naczelnej Rady Ludowej, kierującej zwycięskim Powstaniem Wielkopolskim, a następnie dyktatorem III Powstania Śląskiego, w wyniku którego najbardziej uprzemysłowione tereny Górnego Śląska stały się częścią Polski. W drugiej połowie 1923 roku był wicepremierem rządu

Rok 2023 – Rokiem Wisławy Szymborskiej – ale nie tylko

Wincentego Witosa, zaś w okresie sanacji stał w opozycji, czego wynikiem była przymusowa emigracja i pobyt w więzieniu. „Zawsze wierzył w Polskę, dla której poświęcił całe swoje życie” – stwierdził Sejm w uchwale.

W 2023 r. przypada 150. rocznica śmierci **Pawła Edmunda Strzeleckiego**. Był on wybitnym badaczem, podróżnikiem, odkrywcą i filantropem. Jako pierwszy Polak okrążył indywidualnie kulę ziemską w celach naukowych – napisali posłowie w uchwale.

Jego podróż dookoła Ziemi rozpoczęła się w 1834 r. Najpierw badał tereny dzisiejszych Stanów Zjednoczonych, Kanady i Meksyku – nad jeziorem Ontario odkrył do dziś eksploatowane złoża rud miedzi. Kolejne badania prowa-

angażował się także w działania dobroczynne, m.in. działając na rzecz dożywiania dzieci w okresie Wielkiego Głodu w Irlandii.

W tym roku obchodzimy 230. rocznicę urodzin **Aleksandra Fredry** – „wywodzącego się ze starej rodziny szlacheckiej o kilkusetletniej tradycji najwybitniejszego polskiego komediopisarza, a także pamiętnikarza, poety oraz żołnierza kampanii napoleońskich” – napisał Sejm w uchwalonym dokumencie. Fredro jako 16-letni chłopiec wstąpił na ochotnika do armii Księstwa Warszawskiego, dowodzonej przez księcia Józefa Poniatowskiego.

Był uczestnikiem wyprawy na Moskwę w 1812 r., a za męstwo został odznaczony orderami *Virtuti Militari* oraz

członkini Polskiej Organizacji Wojskowej i Polskiej Partii Socjalistycznej, odznaczonej za męstwo orderami *Virtuti Militari*, *Odrodzenia Polski* oraz *Krzyżem Niepodległości*. Działała w Organizacji Bojowej PPS, była też działaczką społeczną, współpracowała ze Związkiem Strzeleckim.

W czasie I wojny światowej wstąpiła do Legionów Polskich, była komendantką kurierów legionowych. Za działalność w POW aresztowana i internowana w Szczypiornie. W 1918 roku urodziła córkę Wandę, a w 1920 – Jadwigę. W 1921 r. wzięła ślub z Józefem Piłsudskim. Sejm w uchwale podkreślił zaangażowanie Aleksandry Piłsudskiej w działalność społeczną: pomoc dla sierot, organizowanie przedszkoli i szkół dla rodzin



dził w Ameryce Południowej: w Brazylii, Urugwaju i Chile. Kolejnymi eksplorowanymi przez Pawła Edmunda Strzeleckiego rejonami były Polinezja i Hawaje oraz Australia, Nowa Zelandia i Tasmania.

Tam również dokonał wielu odkryć: badał Wielkie Góry Wododziałowe, a najwyższy szczyt kontynentu australijskiego nazwał Mount Kościuszko, na cześć przywódcy insurekcji z 1794 r. Odkrył i nazwał także najżyźniejszy rejon rolniczy Australii – Gippsland. Po powrocie do Europy w 1843 r. opublikował wyniki swoich badań.

Ostatecznie osiadł w Zjednoczonym Królestwie, gdzie został członkiem prestiżowych towarzystw naukowych,

Legii Honorowej. Jednak najbardziej znany jest z twórczości literackiej. Był twórcą oryginalnej polskiej komedii, autorem kilkudziesięciu utworów scenicznych wystawianych w teatrach Warszawy, Krakowa i Lwowa. Zadebiutował w 1815 r. jednoaktówką „Intryga na prędce czyli nie ma złego bez dobrego”.

Sejm przypomniał w uchwale największe komedie Fredry, m.in. „Śluby panińskie czyli magnetyzm serca”, „Zemstę”, „Pana Jowialskiego” czy bajki i wiersze dla dzieci: „Małpa w kąpielu”, „Paweł i Gawel”, „Osiołkowi w żłoby dano”.

Rok 2023 będzie rokiem sześćdziesięciolecia śmierci **Aleksandry Piłsudskiej**, z domu **Szczerbińskiej** – działaczki niepodległościowej,

wojskowych, wsparcie najbardziej i bezdomnych, tworzenie bibliotek i świetlic dla młodzieży.

„Civis Polonus. Hostem Moscoviensem” – „Obywatel polski, wróg Moskwy” głosi napis na grobie **Maurycyego Mochnackiego** w Auxerre. 13 września br. przypada 220. rocznica urodzin tego „konspiratora, dziennikarza, krytyka literackiego, pianisty, członka niemal wszystkich ówczesnych tajnych przysiężeń przeciw Rosji w Warszawie i żołnierza Powstania Listopadowego, odznaczonego *Virtuti Militari*, wielokrotnie rannego w kolejnych bitwach z Moskalami” – głosi treść przyjętego przez Sejm dokumentu.

Był uczestnikiem walk pod Olszynką Grochowską,

Ostrołęką, Wawrem, Oku Niemem i nad Liwcem. Po upadku Powstania zmuszony został do emigracji: carat skazał go zaocznie na śmierć przez powieszenie.

„Tyranii Rosji przeciwstawiali polskie umiłowanie wolności” – napisali posłowie. „Do dziś wiele z jego diagnoz na temat natury Rosji i jej imperialistycznych dążeń związanych zwykle także z kulturowym barbarzyństwem nie straciło na aktualności” – podkreślił Sejm.

W listopadzie 2023 r. upływie sto lat od śmierci **Jadwigi Zamoyskiej** – współtwórczyni Fundacji Zakłady Kórnickie, zaangażowanej społecznie patriotki, służebnicy Bożej, poliglotki, autorki spójnego systemu pedagogicznego, założycielki pierwszej w Polsce zawodowej szkoły gospodarstwa domowego i prekursorki myślenia o oświeceniu w kategoriach zarządzania projektem.

Pochodząca z rodu Działyńskich, była żoną i współpracowniczką generała Władysława Zamoyskiego, konserwatywnego polityka związanego z Hotelem Lambert. Założona przez nią w 1882 r. Szkoła Domowej Pracy Kobiet, była „nowoczesną odpowiedzią na ówczesne potrzeby społeczne kobiet”. Dzięki jej wsparciu sukcesem zakończyły się starania jej syna Władysława o odzyskanie dla Polski Morskiego Oka.

Z należącego do obojga dóbr, na mocy ustawy sejmowej, powstała Fundacja Zakłady Kórnickie. Temu, jak i wszystkim innym dziełom Zamoyskiej przyświecało motto „Służyć Bogu, służyć Ojczyźnie, służyć Bogu”. Była jedną z pierwszych osób odznaczonych Orderem Odrodzenia Polski.

Rok 2023 jest rokiem stulecia urodzin **Jerzego Nowosielskiego** – wybitnego malarza, rysownika, scenografa, pedagoga, filozofa, teoretyka sztuki i myśliciela religijnego, uważanego za jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy ikon. Urodzony i przez większą część życia związany z Krakowem, a także z Łodzią, Nowosielski uznawany jest za jedną z najwybitniejszych postaci polskiej kultury współczesnej.

Nie tylko tworzył sztukę, ale także pisał o niej. Wykonał wyposażenie i polichromie licznych świątyń rzymskokatolickich, grekokatolickich i prawosławnych. Malował także akty kobiece i pejzaże oraz formy abstrakcyjne.

„Jego sztuka do dziś uznawana jest za zjawisko unikatowe, łączące w sobie strefę sacrum i profanum” – napisali posłowie. ■

Dzieje

GŁOS MA ARCHEOLOGIA

Około połowy V tysiąclecia p.n.e. ludy żyjące na ziemiach polskich zaczęły, zrazu wolno od południa – później coraz szybciej, ulegając wielostronnym oddziaływaniom zewnętrznym – przechodzić na wyższy, „wytwórczy” etap rozwoju społecznego: rozpoczyna się na ziemiach polskich neolit, czyli młodsza epoka kamienia. Wiadomo, że archeolodzy na podstawie danych swojej nauki (pochodzących najczęściej z wykopalisk lub przypadkowych znalezisk) nie potrafią precyzyjnie uchwycić przynależności wytwórców owych znalezisk.

Istnieją jednak pewne możliwości kontrolowania wyników badań archeologów poprzez ich porównanie z ustaleniami lingwistów, a także – w miarę zbliżania się do przełomu starej i nowej ery, w ograniczonym niestety zakresie – ze świadectwami starożytnych źródeł pisanych.

W nauce (także polskiej) do niedawna, ścierały się dwa poglądy. Według jednego (zwanego niezbyt ściśle poglądem autochtonistycznym) Słowianie byli „odwiecznymi” mieszkańcami ziem położonych na północ od łuku Karpat (i może Sudetów); według drugiego (pogląd allochtonistyczny) – przybyli na te ziemie dopiero u progu wczesnego Średniowiecza (wieki V–VI).

W nauce polskiej i polskiej świadomości historycznej spore, w latach międzywojennych toczył się spór, pomiędzy przedstawicielami tak zwanej poznańskiej szkoły neoautochtonicznej a jej przeciwnikami. „Historia – magistra vitae” (historia – nauczycielką życia). Różnie się, zauważmy, z tej funkcji wywiązuje... Ale i odwrotność tej łacińskiej sentencji jest prawdziwa: „Vita magistra historiae” (życie jest nauczycielem historii).

Nie ma na to rady; na przeszłość, chcemy czy nie, spoglądamy przez pryzmat doświadczeń współczesności. Rzecz w tym, by nie naginać nauki za wszelką cenę do pozanaukowych, na przykład politycznych, celów. A tak właśnie przedstawiała się sytuacja w prehistorii.

Nauka niemiecka, niewątpliwie przodująca w XIX i na początku XX w. w dziedzinie badań prehistorycznych, realizując bardziej lub mniej świadomie interesy pruskiej i niemieckiej racji stanu, w kwestii pochodzenia Słowian trzymała się kurczowo teorii allochtonistycznych.

Ziemie na północ od pasma Sudetów i Karpat miały stanowić „odwieczne” siedziby plemion germańskich, różnych Wandalów, Burgundów, Gotów itd. Dopiero w V–VI w., gdy ludy germańskie częściowo przesunęły się bliżej granic Cesarstwa Rzymskiego, wraz z hordami dzi-

Skąd wzięli się Słowianie? (3)

Kiedy i gdzie zaistniały ludy słowiańskie? Czy zawsze zajmowały swe historyczne, dobrze już od wczesnego Średniowiecza udokumentowane źródło siedziby? A może przybyły na nie z innych terenów? Kontynuujemy cykl artykułów, które w pewnej mierze pomogą odpowiedzieć nam na te pytania. Niniejszy odcinek oparty jest na materiale pracy Jerzego Strzelczyka „Od Prastłowian do Polaków”.

kich Hunów wtargnął nad Wisłę i Odrę miały niewiele mniej dzikie ludy słowiańskie, tępiąc i wypierając to, co pozostało z owych Germanów Wschodnich.

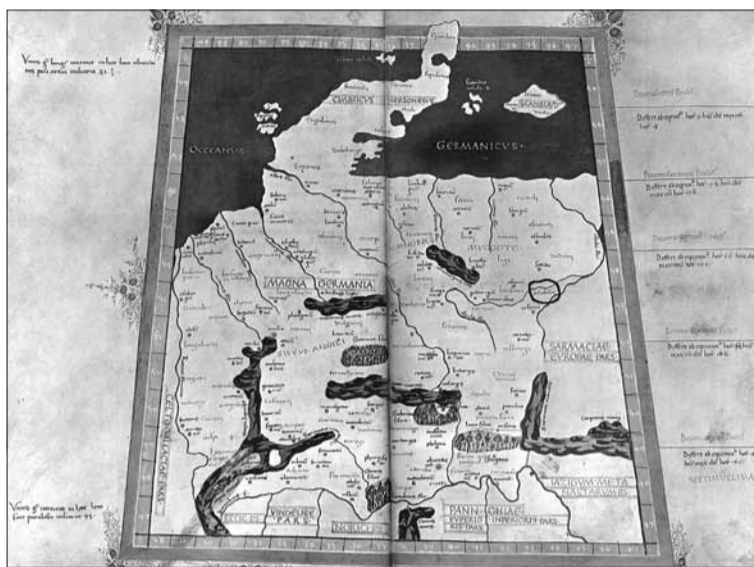
Nic dziwnego, że kultura ziem późniejszej Polski, czytelna w materiale archeologicznym po wiekowej, co najmniej, przerwie od VI stulecia, jest bez porównania bardziej prymitywna i barbarzyńska niż kultura germańskich plemion pierwszych wieków naszej ery (czyli tzw. okresu rzymskiego). Z tego punktu widzenia dzieje znacznie późniejszej ekspansji władców i feudałów niemieckich na wschód, najpierw na Połabie, później do Czech, Polski itd., czy nawet nowożytnej ekspansji politycznej (rozbiory Polski!) i ekonomicznej („Hakata” w zaborze pruskim!) Niemiec, jak gdyby traciły swój agresywny charakter i stawały się czymś w rodzaju narzędzia dziejowej sprawiedliwości, „odwojowaniem” (rekonkwistą) tych obszarów, które jako należące niegdyś przed wiekami do świata germańskiego, słusznie Niemcom się należą!

W taki sposób wprzęgnięto naukę w służbę polityki, a ściślej – w służbę imperializmu wielkoniemieckiego. Czy można się dziwić, że nauka w krajach słowiańskich, wysuwa sformułowanie poglądu diametralnie różnego od przedstawionego uprzednio.

Otóż nie jest prawdą, że Słowianie pojawili się na ziemiach polskich dopiero w V–VI w. Przeciwnie: to oni byli „odwiecznymi” mieszkańcami tych ziem. Nie sposób tych spraw badać w odniesieniu do jeszcze dawniejszych czasów, ale tak zwana przez archeologów jedna z najwspanialszych kultur archeologicznych „barbarzyńskiej” Europy epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, rozwijająca się na obszarach od środkowej Łaby na zachodzie aż na tereny Polski południowo-wschodniej, była już z pewnością kulturą wytworzoną przez Słowian.

Oznacza to, że Słowianie są nad (środkową) Łabą, Odrą, Wisłą gospodarzami przynajmniej od około roku 1300 p.n.e., a kto wie czy nie dłużej; wszak kultura łużycka musiała przecież ukształtować się na jakimś tle, wyrosnąć z jakichś wcześniejszych kultur?

To, że autorzy rzymscy pisząc o ziemiach polskich wspominają o plemionach germańskich, polega albo na nieporozumieniu



Mapa „Germania Magna”, czyli Europa Środkowa, z atlasu „Geographia” sporządzonego przez greckiego uczonego Klaudiusza Ptolemeusza w 158 roku n.e. Indeks dzieła zawiera 94 „poleis” – miast i wśród nich jest „Calisia”, czyli dzisiejszy polski Kalisz

(Rzymianie nie znali tych obszarów zbyt dobrze i na ogół zdani byli na relacje swych przeważnie germańskich informatorów), albo na błędnej interpretacji naukowej, wreszcie – relacje ich mogły też być w zasadzie trafne, niemniej pobyt ludów czy raczej drobniejszych grup ludności germańskiej na ziemiach obecnie polskich miał charakter nieistotny, epizodyczny, a w okresie rzymskim jedynym liczącym się elementem etnicznym nad Odrą i Wisłą był i pozostał element słowiański.



Kultura łużycka. Malowane naczynie ceramiczne z miejscowości Górka, VII w. p.n.e.

CIĄGŁOŚĆ KULTUROWA?

„Neoautochtoniści” stosując metodę retrogresji (od lepiej znanych faktów późniejszych do słabiej rozpoznanych czasów dawniejszych), otrzymali w przybliżeniu następującą sekwencję kultur: kultura WCZESNOSŁOWIAŃSKA – wieku VI i następnym, kultury okresu rzymskiego (czyli kultury: PRZEWORSKA i OKSYWSKA) od końca II w. p.n.e. do przełomu wieków IV i V n.e., kultura WSCHODNIOPOMORSKA i kultura WEJHEROWSKO-

KROTOSZYŃSKA. Obie uznano za pochodne wobec kultury ŁUŻYCKIEJ.

Domniemaną ciągłość stwierdzano też na różnych przykładach. Skoro na ziemiach polskich – rozumowano – od środkowej fazy epoki brązu (ok. 1300 p.n.e.) po wczesne Średniowiecze dostrzec można wyraźną sekwencję kultur archeologicznych; najwidoczniej przez cały ten czas ziemie te zamieszkiwała ta sama ludność – oczywiście słowiańska. Ani jeden, ani drugi z zarysowanych tu poglądów nie może obecnie nas zadowolić.

Nie ma wystarczających podstaw, by kulturę łużycką uznać za germańską (zresztą nawet uczeni niemieccy dość rychło zarzucili ten pogląd), istnieją też poważne względy przemawiające przeciw prostemu, mechanicznemu łączeniu jej ze Słowianami. Zwraca się uwagę na nieprawomocność postępowania badawczego „neoautochtonistów” (akcentowanie niektórych tylko im odpowiadających, elementów kultury świadczących o ciągłości; pomijanie lub lekceważenie elementów, które raczej mogłyby świadczyć o czymś przeciwnym).

Skoro kultury łużyckiej nie można było już przypisać ani Germanom, ani Słowianom, uczeni (głównie niemieccy) wpadli na pomysł przypisania jej Ilirom – ludowi starożytnemu, dobrze poświadczonemu i znanemu, ale tylko w zachodniej części Bałkan. Miał to być jakiś zupełnie nieznan i zdaniem wielu uczonych będący zwyczajną fikcją naukową – północny odłam tego ludu.

Część uczonych stanęła na stanowisku polietniczności (wie-

loetniczności) kultury łużyckiej: jej zachodnia część miała być dziełem jakiegoś innego ludu (Ilirow, Wenetów, wschodnia zaś, zawiślańska – dziełem Słowian. Ponieważ wschodnia połać kultury łużyckiej uformowała się na podstawie tak zwanej kultury trzecinieckiej, uznano, że to właśnie kultura trzeciniecka jest najdawniejszym archeologicznym odpowiednikiem Słowian.

Stopniowo, wobec niemożności czy też trudności w łączeniu kultury łużyckiej z poszczególnymi konkretnymi indoeuropejskimi ludami Europy, toruje sobie drogę przekonanie o wyłącznym wytworzeniu jej przez jakiś lud później już nie istniejący. Z natury rzeczy myśl kieruje się z jednej strony do znanych nam już z analiz językoznawczych i uprzednio wspomnianych Staroeuropejczyków, z drugiej zaś ku tajemniczemu, wzmiankowanemu w źródłach antycznym Wenetom.

RELACJE AUTORÓW ANTYCZNYCH

Co starożytni wiedzieli o ziemiach polskich? Z badań wynika, że niewiele. Grecy znali stosunkowo dokładnie północne wybrzeża Morza Czarnego, lecz nie było tam Słowian tylko ludy scytyjskie. Herodot z Halikarnasu (V w. p.n.e.) wspomina o ludzie Neurów, którego lokalizacja zdaje się wskazywać na południowo-wschodnie kresy dawnej Rzeczypospolitej (Podole, Wołyń?), co dało niektórym uczonym asumpt do łączenia tej nazwy ze Słowianami (wskazywano m.in. na rdzeń nur-, ner-, występujący w niektórych nazwach rzek na Słowiańszczyźnie). Jest to jedynie hipoteza, a w każdym razie oderwana informacja, trudna do analizy historycznej.

Pojawił się pogląd, że Neurów Herodota można identyfikować z jedną z lokalnych grup kultury łużyckiej (grupa Wysocka), ale możliwość taka wymyka się weryfikacji naukowej. Kilka wieków musiało jeszcze upłynąć, by pojawiły się w piśmiennictwie starożytnym bardziej konkretne i poddające się już analizie wiadomości dotyczące ziem polskich oraz ludów je zamieszkujących. Wiedzano o Morzu Bałtyckim i Zatoce Gdańskiej (występowały one np. u Ptolemeusza pod nazwami Oceanu Sarmackiego i Zatoki Wenedyjskiej), o górach (Góry Wenedyjskie, góra Karpatos, Askiburgion – zapewne pasmo górskie w Sudetach), znano Wisłę (Vistla, Vistula), znacznie słabiej (co ciekawe!) Odrę (nie pod tą nazwą); z „miast” zlokalizowanych na ziemiach późniejszej Polski przez Ptolemeusza jedynie słynna Kalisia pretenduje do jako tako pewnej identyfikacji z Kaliszem nad Prosną.



POLACY A ŚLUB

W tej kwestii Polacy są liderami przynajmniej na terenie Unii Europejskiej, gdyż najszybciej wstępują w związek małżeński oraz w najpóźniej się rozwodzą. Średni wiek zawarcia związku małżeńskiego dla kobiet to 24 lata, zaś dla mężczyzn 26,5.

Przypuszczano, że imigrantki z Ukrainy zaczną rodzić w Polsce dzieci a także wiązać się z samotnymi polskimi mężczyznami. Tak się jednak nie stało a liczba urodzeń Ukrainek w Polsce jest o wiele mniejsza niż Polek w Anglii w analogicznym okresie. Tak samo liczba zawartych małżeństw między Polakami i Ukrainkami znacząco nie wzrosła, a w porównaniu do Polek w Niemczech jest kilka razy niższa pomimo większej populacji Ukrainek w Polsce jeszcze przed wojną.

SALON

Ordynator pyta pacjenta:

- Dlaczego uciekł pan z sali operacyjnej?

- Bo usłyszałem jak pielęgniarka mówi do chirurga: „Taki zabieg to naprawdę drobnostka, to tak jak zabieg kosmetyczny, nie ma się czego bać!”

O trzeciej w nocy żona po cichutku wymknęła się z małżeńskiego łóża do sąsiedniego pokoju. Klawiaturą rozbila, 19-calowy monitor, wszystkie płyty CD porysowała i podeptała swoimi pantoflami. Komputer wyrzuciła przez okno, a drukarkę utopiła w wannie. Potem wróciła do sypialni, do ciepłej pościeli i przytuliła się z miłością do boku swego nic niepodejrzewającego, śpiącego męża. Była przeświadczona, że teraz już cały wolny czas będzie przeznaczała na ich miłość. Zasnęła... Do końca życia pozostały jej jeszcze niecałe cztery godziny...



- Jeśli ktoś chciałby mnie o coś zapytać niech podniesie rękę - mówi nauczyciel. Jaś natychmiast wznosi dłoń w górę.
- Słucham, Jasiu?
- Eeee, nic. Chciałem tylko sprawdzić, czy ten system działa.

Hrabia wzywa lokaja:

- Janie, zabij tę muchę, chcę być sam...
- Doktorze, moja żmija ugryzła moją teściową!
- Ależ drogi panie, ja jestem weterynarzem!
- Wiem - to moja żmija straciła przytomność!

Nowa wychowawczyni jest zdziwiona, że na obozie piętnastolatków, grupę dziewcząt od chłopców rozdziela duży staw.
- Proszę mi zaufać - mówi kierownik obozu. - Dzięki temu pod koniec wakacji wszyscy umieją pływać.

Od 2004 r. Mielno (Zachodniopomorskie) przez kilka dni lutego staje się międzynarodową stolicą morsów, czyli miłośników zimowych kąpeli z Polski, Finlandii morsy z Czech, Słowacji, Węgier, Niemiec i innych zakątków świata. W tegorocznym XX Międzynarodowym Zlocie Morsów wzięły udział 8893 osoby. Jak podaje organizator, to najprawdopodobniej największe spotkanie miłośników lodowatych kąpeli na świecie



Naj, naj, naj... w Kijowie

- ❖ Najszerszą i jednocześnie najkrótszą ulicą w całej Europie jest słynny Chreszczatyk. Jego szerokość wynosi 75 metrów, a długość zaledwie 1,3 kilometra.
- ❖ Najstarszą ulicą stolicy jest ul. Wołodymyrska, jej wiek przekroczył już tysiąclecie!
- ❖ Najwyższym punktem stolicy, w stosunku do rzeki Dniepr, jest Plac Chwały, położony na wysokości 200 metrów.
- ❖ Najwyższym budynkiem nie tylko w Kijowie, ale także na całej Ukrainie jest kompleks mieszkalny położony przy ulicy Kłowskyj Uzviz. Jego wysokość to 168 metrów.
- ❖ Największą instytucją edukacyjną w Kijowie jest „Politechnika Kijowska”. W jej murach studiuje ponad 42 000 studentów, a z łączną liczbą pracowników to około 50 000 osób!
- ❖ Kijowskie metro jest jednym z najstarszych w Europie. Najgłębszą stacją jest Arsenalna. Aby się do niego dostać, trzeba będzie zejść pod ziemię na głębokość 105 metrów! Zaszczyt miana najpiękniejszej stacji należy do stacji „Złota Brama” (pierwsza w kołażu). Plasuje się ona w pierwszej dziesiątce najpiękniejszych na świecie!



Polska wypowiedziała wojnę Japonii

A było to w grudniu 1941 roku. Ten niezwykle na swój sposób „konflikt zbrojny” trwał aż do 1957 roku. 7 grudnia 1941 roku wojska japońskie zaatakowały amerykańską bazę wojskową w Pearl Harbor. W następstwie tej agresji, Wielka Brytania wypowiedziała wojnę Cesarstwu Japonii, podobnie jak rządy emigracyjne Holandii, Belgii i właśnie Polski.

Rząd japoński uznał jednak, że Polacy działają pod presją Brytyjczyków i nie przyjął naszego „wyzwania”. Formalnie, konflikt trwał niemal 16 lat, a zakończono go podpisaniem układów o przywróceniu normalnych stosunków między Polską a Japonią. Aż do końca żadna ze stron nie wystrzeliła nawet jednego pocisku.

URODZENI W LUTYM

MIKOŁAJ KOPERNIK – astronom, matematyk, ekonomista, lekarz (19 lutego 1473);

IGNACY KRASICKI – poeta, prozaik i publicysta, biskup warmiński. (3 lutego 1735);

KAZIMIERZ MALEWICZ – malarz, teoretyk sztuki (11 lutego 1885);

STANISŁAW WITKIEWICZ (WITKACY) – malarz, pisarz, dramaturg, filozof. (24 lutego 1885);

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ – poeta, prozaik. (20 lutego 1894);

ANNA GERMAN (14 lutego 1936); **CZESŁAW NIEMEN** (16 lutego 1939);

KALINA JEĐRUSIK (5 lutego 1930); **EWA BEM-SIBILSKA** (23 lutego 1951) – wokaliści, kompozytorzy

WŁODZIMIERZ LUBAŃSKI – piłkarz, mistrz olimpijski (28 lutego 1947)

